

Sygn. akt I C 1050/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: stażysta Julia Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2021 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko A. M. (1)

o zapłatę

oddala powództwo.

Sygn. akt I C 1050/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 sierpnia 2021 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wystąpił przeciwko A. M. (1) o zapłatę kwoty 3.457,13 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2020 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, z uwagi na fakt zbiegnięcia przez pozwanego z miejsca zdarzenia. Jednocześnie powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

(pozew k.1 – 2)

W odpowiedzi na pozew z dnia 30 września 2021 roku A. M. (1) wniósł o oddalenie powództwa.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe pozwany zakwestionował zasadę odpowiedzialności z uwagi na brak wystąpienia w realiach sprawy ustawowej przesłanki w postaci zbiegnięcia z miejsca zdarzenia. Nie negując faktu spowodowania szkody objętej ubezpieczeniem obowiązkowym OC A. M. (1) podkreślił, że nie był świadomy jej wyrządzenia, co nastąpiło wskutek zwykłego braku zachowania należytej ostrożności podczas poruszania się samochodem. Zdaniem pozwanego brak umyślności w zakresie spowodowania szkody oraz oddaleniu się z miejsca zdarzenia, nie uchylenie się od odpowiedzialności za skutki zdarzenia oraz dysponowanie ochroną ubezpieczeniową w dniu jego wystąpienia nie mogą prowadzić do obciążenia go żądanymi przez ubezpieczyciela kosztami.

(odpowieź na pozew k.36 – 38)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu (...) 2019 roku około godziny 6:30 w Ł. na ulicy (...) A. M. (1) kierując pojazdem marki M. o numerach rejestracyjnych (...), w trakcie manewru omijania zaparkowanego pojazdu marki M. o numerach rejestracyjnych (...)

nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznego odstępu od mijanego pojazdu w wyniku czego doprowadził do jego uderzenia, a następnie bez pozostawienia swoich danych odjechał.

A. M. (1) jechał tego dnia ze swojego miejsca zamieszkania przy ulicy (...) w stronę (...) B.. W trakcie jazdy nie zauważył, aby zawadził o inny samochód. Ulica (...) pozostaje drogą osiedlową, na której mieszkańcy parkują samochody po obu stronach jezdni, co sprawia, że jej szerokość się zwęża. Mężczyzna nie korzystał z telefonu w trakcie jazdy, starał się jechać stosunkowo wolno z uwagi na złą nawierzchnię jezdni. Pomimo to nie słyszał, aby doszło do zderzenia czy puknięcia w inne auto.

(dowód z przesłuchania A. M. (1) k.58 – 59, wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 6 września 2019 roku w sprawie VI W 640/19 k.15)

W wyniku kolizji w pojeździe M. o numerach rejestracyjnych (...) doszło do wgniecenia i zarysowania lewego tylnego błotnika oraz lewej części zderzaka, a także otarcia opony tylnego, lewego koła.

(zdjęcia oględzin – płyta CD k.20, protokół oględzin pojazdu k.3, dokumentacja fotograficzna k.7 akt sprawy VI W 640/19)

A. M. (1) zorientował się, że mogło dojść do zdarzenia drogowego z jego udziałem dopiero w chwili otrzymania wezwania z Policji celem stawienia się i złożenia wyjaśnień. Jego pojazd od 2017 roku miał uszkodzony lewy narożnik tylnego zderzaka, który również od tego czasu sporadycznie odstawał i wymagał poprawienia. Mężczyzna nie zauważył na nim jednak śladów innej kolizji, w szczególności tej z dnia 27 maja 2019 roku.

A. M. (1) nie negował swojego sprawstwa uznając, że do zdarzenia z jego udziałem mogło dojść. Ostatecznie wniósł o dobrowolne poddanie się karze grzywny, którą uregulował w całości.

(dowód z przesłuchania A. M. (1) k.58 – 59, dokumentacja zdjęciowa k.39 – 41, protokół przesłuchania k.12 – 13 akt sprawy VI W 640/19, dowody wpłaty k.27 – 29 akt sprawy VI W 640/19)

A. M. (1) korzystał z ochrony zniżek w ramach umowy ubezpieczenia. Gdyby poczuł, że uderzył w inny samochód to zatrzymałby się ocenić rozmiar szkód i zostawił swoje dane kontaktowe na gotowym formularzu, który ma w swoim pojeździe. Mężczyzna nie miał żadnego celu w świadomym odjechaniu z miejsca zdarzenia bez pozostawienia swoich danych. Korzystał z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, tego samego dnia zaparkował swoje auto koło domu, nie próbował również dokonać jakiegokolwiek naprawy czy zatrzeć śladów kolizji.

(dowód z przesłuchania A. M. (1) k.58 – 59)

W dacie zdarzenia A. M. (1) legitymował się ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

(szczegóły polisy k.12 – 13)

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wypłaciła na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością łącznie kwotę 3.457,13 złotych tytułem odszkodowania związanego z naprawą uszkodzonego pojazdu marki M. o numerach rejestracyjnych (...) w wyniku zdarzenia z dnia 27 maja 2019 roku.

(potwierzenia przelewów k.16, 50 – 52)

Wyrokiem nakazowym z dnia 6 września 2019 roku wydanym w sprawie sygn. akt VI W 640/19 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi uznał A. M. (1) za winnego popełnienia wykroczenia drogowego wyczerpującego dyspozycję art. 97 k.w. i wymierzył mu za to na karę 250 złotych grzywny.

(wyrok nakazowy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 6 września 2019 roku w sprawie VI W 640/19 k.15)

Pismem z dnia 4 sierpnia 2020 roku (doręczonym w dniu 11 sierpnia 2020 roku) (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wezwała A. M. (1) do zapłaty m.in. kwoty 3.457,13 złotych tytułem regresu ubezpieczeniowego w związku ze zdarzeniem z dnia 27 maja 2019 roku oraz wypłatą stosownego odszkodowania na rzecz poszkodowanego w jego wyniku.

(wezwanie do zapłaty k.17, potwierdzenie doręczenia k.18 – 19)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności depozycji pozwanego oraz dokumentów znajdujących się w aktach postępowania prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie VI W 640/19, jak również postępowania likwidacyjnego, których treść nie była kwestionowana na żadnym etapie procesu.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Podstawę materialno prawną dochodzonego roszczenia stanowi przepis art. 43 pkt. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2004 Nr 141, poz. 1492, dalej jako „ustawa”), zgodnie z którym zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Sens i istota umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych polega na definitywnym przejściu przez zakład ubezpieczeń obowiązku naprawienia szkody, co oznacza, że po spełnieniu świadczenia odszkodowawczego ubezpieczyciel nie może domagać się jego zwrotu od ubezpieczonego. Ustawodawca wprowadził art. 43 ustawy jedynie jako wyjątek od powyżej wskazanej, fundamentalnej zasady obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych i tym samym przyznał zakładowi ubezpieczeń prawo domagania się zwrotu od kierującego pojazdem mechanicznym wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania w ściśle określonych w tym przepisie wypadkach, gdy zachowanie kierującego pojazdem było tak rażące, że względy prewencyjne, wychowawcze i represyjne, a także poczucie słuszności uzasadniają możliwość (a nie obowiązek) dochodzenia przez ubezpieczyciela od kierowcy zwrotu wypłaconego odszkodowania (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2012 roku, III CZP 61/12, OSNC 2013/4/47, uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2005 roku, III CZP 83/05, OSNC 2006/9/147).

W realiach niniejszej sprawy strony były zgodne co do zaistnienia kolizji pojazdów w dniu (...) 2019 roku, a także odpowiedzialności (winy w rozumieniu prawa wykroczeń) za jej spowodowanie przez A. M. (1), kierującego samochodem osobowym marki M. o numerach rejestracyjnych (...). Nadto nie były kwestionowane okoliczności dotyczące kosztów naprawy pojazdu M. o numerach rejestracyjnych (...), a także wypłaty odszkodowania przez powódkę na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która przeprowadziła proces naprawy pojazdu. Osią sporu pozostawała natomiast ocena zachowania A. M. (2), w szczególności ustalenie, czy oddalenie się przez pozwanego z miejsca kolizji stanowiło „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” w rozumieniu art. 43 pkt 4 ustawy.

Rozstrzygnięcie powyższej kwestii warunkuje zasadność zgłoszonych przez ubezpieczyciela roszczeń. Nie można przy tym stracić z pola widzenia obowiązującej w procesie cywilnym zasady ciężaru dowodu (art. 6 k.c. – onus probandi), zgodnie z którą każda ze stron winna udowodnić fakty, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne. W realiach niniejszej sprawy oznacza to, że powódka zobowiązana była wykazać, że A. M. (3) zbiegł z miejsca zdarzenia kolizji samochodowej w dniu 27 maja 2019 roku.

Pojęcie zbiegnięcia sprawcy z miejsca wypadku nie zostało zdefiniowane we wskazanej wyżej ustawie. Pojęciu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, w rozumieniu wskazanej normy, należy przypisywać znaczenie wypracowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle pojęcia zbiegnięcia z miejsca zdarzenia zawartego w ustawie Kodeks karny, w szczególności dotyczącego art. 178 tej ustawy. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia należy rozumieć jako ucieczkę, samowolne oddalenie się sprawcy z miejsca wypadku, jednakże tylko w sytuacji, gdy sprawca ma świadomość, iż spowodował to zdarzenie i mając możliwość pokierowania swoim postępowaniem oddala się z tego miejsca, chcąc w ten sposób uniknąć odpowiedzialności karnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2011 roku, II KK 23/11, Lex nr 898593). Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości. Decydujące jest to, czy oddaleniu się sprawcy wypadku z miejsca zdarzenia, w kontekście okoliczności faktycznych tego zdarzenia, towarzyszył zamiar (wola) uniknięcia odpowiedzialności. Przyczyną leżącą u źródeł zbiegnięcia, czyli samowolnego oddalenia się sprawcy z miejsca popełnienia czynu zabronionego, winna być chęć uniknięcia odpowiedzialności, a więc ukrycia przed organami powołanymi do ścigania samego faktu jego popełnienia, bądź dodatkowo obciążających sprawcę okoliczności. Motywacja ta wpływa na kierunkowy (bezpośredni) charakter omawianego znamienia. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jest zatem zarówno w znaczeniu prawnym, jak i potocznym rozumieniu tego pojęcia, faktycznie ucieczką z miejsca wypadku lub kolizji drogowej, a nie oddaleniem się z niego bez zamiaru ukrywania swojej tożsamości i uniknięcia odpowiedzialności. Na motyw działania osoby oddalającej się z miejsca zdarzenia jako przesłanki ustalenia, że w istocie zbiegła ona z miejsca wypadku czy kolizji, gdyż chciała uniknąć odpowiedzialności wskazuje także orzecznictwo sądowe w sprawach cywilnych, dodając, że o tym, czy można mówić o „zbiegnięciu”, muszą decydować konkretne okoliczności faktyczne (por. wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 czerwca 2015 roku, III Ca 508/15, Lex nr 2127282, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 listopada 2016 roku, III Ca 1027/16, Lex nr 2159765, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 21 września 2016 roku, III Ca 957/16, Lex nr 2150557).

W tym miejscu należy zastrzec, że nie jest uzasadnionym przyjęcie domniemania, że każde oddalenie się z miejsca wypadku przez jego sprawcę jest zbiegnięciem (ucieczką) w rozumieniu art. 43 pkt 4 ustawy. Taka wykładania ustawowego pojęcia skutkowałaby nieuprawnioną zmianą ciężaru dowodu w rozumieniu art. 6 k.c., a w konsekwencji obowiązkiem wykazania przez sprawcę kolizji, że nie zbiegł z miejsca zdarzenia. Sąd w niniejszym składzie nie podziela tego typu argumentacji, co oznacza, że powód winien udowodnić fakty z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne. Zatem to ubezpieczyciel winien był w ramach postępowania dowodowego zaoferować takie środki dowodowe, których późniejsza ocena skutkowałaby stwierdzeniem, że została spełniona przesłanka opisana przez ustawodawcę w normie art. 43 pkt 4 ustawy, tym bardziej, że A. M. (1) konsekwentnie, jeszcze na etapie przedprocesowym (także w ramach elektronicznego postępowania upominawczego), kwestionował fakt zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, wskazując, że istotnie oddalił się z miejsca kolizji nie pozostawiając własnych danych, jednakże tylko z tego powodu, że nie miał świadomości, iż doszło do zderzenia z innym pojazdem.

Mając na względzie treść dotychczasowych rozważań, a także wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd uznał, że powód nie zdołał wykazać faktu, aby A. M. (1) zbiegł z miejsca zdarzenia.

Po pierwsze, sam materiał dowodowy w postaci dokumentów nie jest wystarczający do oceny ustawowej przesłanki zbiegnięcia. O ile zdjęcia z oględzin pojazdu M. o numerach rejestracyjnych (...) (akta likwidacji szkody k.20) potwierdzają zakres wyrządzonej szkody, o tyle nie wskazują, aby doszło do niej w innych okolicznościach niż deklarowane przez pozwanego to jest przypadkowego obtarcia zaparkowanego pojazdu w trakcie poruszania się ulicą (...). Pomijając nawet sam obraz tych uszkodzeń, dowód tego rodzaju nie mógł kategorycznie przesądzić, czy sprawca zdarzenia mając świadomość spowodowanej kolizji zbiegł z jej miejsca. Kwestia ta, przy braku dowodu np. w postaci monitoringu, winna być poddana ocenie z punktu widzenia osobowych źródeł dowodowych, a więc przesłuchania uczestników zdarzenia oraz naocznych świadków. Ostatecznie strona powodowa nie zaoferowała jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej w tej mierze, pomimo, że to na niej ciążył obowiązek wykazania faktu zbiegnięcia przez pozwanego z miejsca kolizji. W tak ukształtowanych okolicznościach Sąd oparł się na depozycjach pozwanego, a przedstawiona przez niego relacja o braku zauważenia czy odczucia zderzenia, nieumyślnym oddaleniu się z

miejsca zdarzenia, czy też nie występowaniu żadnych przesłanek prowadzących do zatajenia wyrządzonej szkody pozostawała wiarygodna, tym bardziej, że ubezpieczyciel nie przedstawił żadnego kontr dowodu, który mógłby ją podważyć. Zasadniczo zaś tego rodzaju możliwość istniała. Wnikliwa analiza materiału zgromadzonego w sprawie wykończeniowej prowadzi do konkluzji, że zdarzenie z dnia (...) 2019 roku było obserwowane przez naocznego świadka – M. D. (dane osobowe i adresowe w aktach sprawy VI W 640/19), zaś z samej notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariuszy Policji wynika, że rozpytany świadek (najprawdopodobniej M. D.) zauważył, że „pojazd M. koloru szarego jadący od ulicy (...) zarysował pojazd zgłaszającej i odjechał dalej ulicą (...), po czym zawrócił i odjechał z miejsca zdarzenia” (k.1 akt sprawy VI W 640/19). Nie istniała jakakolwiek obiektywna przeszkoda w wystąpieniu z wnioskiem dowodowym o przesłuchanie tej osoby w charakterze świadka celem wiążącego zweryfikowania, czy A. M. (1) w rzeczywistości był świadomy wyrządzonej szkody. Bierność w tej mierze nie mogła zaś doprowadzić do uznania relacji pozwanego za nieodpowiadającą prawdzie wyłącznie w oparciu o niepotwierdzone i niezwyfikowany w żadnym zakresie wycinek notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariusza Policji.

Po wtóre, przebieg zdarzenia prezentowany przez pozwanego nie potwierdza w żadnym wypadku, aby jego intencją było ukrywanie swojej tożsamości i uniknięcie odpowiedzialności. Przede wszystkim A. M. (1) nie podejmował jakichkolwiek prób ukrycia swego pojazdu, czy jego naprawienia celem zatarcia śladów kolizji, co było pochodną braku świadomości, że do zdarzenia w ogóle doszło, w tym braku widocznych śladów kolizji na jego pojeździe. Co więcej, pozwany stawiając się na wezwanie Policji nie uchylał się od uznania swej winy w spowodowaniu zdarzenia, a wręcz przeciwnie przyznał, że w rzeczywistości mogło do niego dojść i ostatecznie poddał się dobrowolnie odpowiedzialności w ramach postępowania wykroczeniowego. Przy jednoczesnym korzystaniu z ochrony zniżek w ramach zawartej umowy ubezpieczenia trudno jest zidentyfikować realną przyczynę, która miałaby prowadzić do świadomego zbiegnięcia z miejsca kolizji przez A. M. (1). W tym świetle Sąd uznał za wiarygodne i te twierdzenia, zgodnie z którymi pozwany pozostawiłby swoje dane na miejscu zdarzenia na uprzednio przygotowanym formularzu, którym dysponuje w swoim samochodzie, gdyby tylko wiedział, że uszkodził inny pojazd.

Po trzecie, o odpowiedzialności cywilnej pozwanego nie przesądza automatycznie uwzględnienie w opisie czynu przypisanego A. M. (1) w ramach wyroku nakazowego wydanego w sprawie VI W 640/19 sformułowania „a następnie bez pozostawienia swych danych odjechał”. Ponownie należy wskazać, że sam fakt oddalenia się z miejsca kolizji nie jest równoznaczny z używanym na gruncie ustawy pojęciem „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” – art. 43 pkt 4 (por postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1998 roku, II CKN 40/98, Lex nr 462991). Nadto zgodnie z treścią art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. Bezsprzornym pozostaje zaś fakt, że czyn przypisany A. M. (1) stanowił jedynie wykroczenie, a nie przestępstwo.

Mając na uwadze powyższe zachowanie pozwanego po zdarzeniu nie było ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności za spowodowanie szkody w pojeździe i ukrywanie swojej tożsamości. Zgromadzone w sprawie dowody i ustalony na ich podstawie stan faktyczny wskazują na to, że pozwany odjechał z miejsca zdarzenia, lecz nie dawały one podstaw do przyjęcia, że takie zachowanie było zbiegnięciem z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 43 pkt 4 przywoływanej ustawy. Zachowanie pozwanego, który bezpośrednio po kolizji odjechał z miejsca zdarzenia, lecz nie miał świadomości, że doprowadził do uszkodzenia innego pojazdu nie może być uznane za zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 43 pkt 4 cytowanej ustawy. W konsekwencji żądanie pozwu nie było usprawiedliwione co do zasady.

Z tych wszystkich względów powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu w całości.